Warszawa. Czwartek.

№ 240. Rok 1860 Dnia $\frac{1}{13}$ Września.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Ciepła dziś rano stopni 5.
Ciepła wczoraj w południe stopni 11.
Jutro Podwyższenie Św. Krzyża.

Wschód słońca o godz. 5 min. 31.
Zachód „ 6 „ 19.
Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.

CENA KRONIKI:

w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$ (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie. Rocznie Rsr. 13.—Półrocznie Rs. 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rs. 3 kop. 25 (w kopertach).

Do Kroniki krajowej i zagranicznej, jako premjum dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznej, powieściowej, literackiej i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cene druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcja Kroniki za opłata od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenia kop. sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niej bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartal.

Biuro Redakcji i Kantor główny w pałacu Stanisława hr. Potockiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

— *Z Petersburga dnia* 19 (31) *sierpnia* 1860 r. —

J. W. Hrabia Flandrji wyjechał d. 20 sierpnia Warszawską koleją żelażną, do Dynaburga, zkąd następnie uda się do Drezna.

Z Moskwy 20 sierpnia (1 września). Wczoraj 19 (31) sierpnia o godzinie 5 po południu Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan raczył wyjechać z tutejszej stolicy do Tuły; jednocześnie Ich Cesarskie Wysokoście Cesarzewicz Następca Tronu Mikołaj Alexandrowicz i Wielki Książę Michał Mikołajewicz, raczyli wyjechać do St. Petersburga.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— W przeszłą Niedzielę to jest dnia 9-go b. m. i r., JW. Biskup Sufragan Warszawski Dekert, udzielił w kościele KKs. Kamedułów na Bielanach kilkuset żołnierzom wyznania Rzymsko-Katolickiego, Sakrament Bierzmowania.

— Na *żądanie* Komitetu Tow. Rolniczego, zamieszczamy następujące wiadomości o zbiorach i stanie handlu, z korespondencji Towarzystwa wyjęte:

Ciągłe deszcze panujące w zeszłym miesiącu, które utrudniając znacznie sprzęt zboża, wywołały powszechną trwogę o stan zbiorów nie zrządziły nigdzie dzięki Bogu strat znacznych. Wprawdzie w wielu miejscach oddziałały one niekorzystnie na przymioty samego ziarna, zwłaszcza na pszenicę, jak niektórzy korespondenci donoszą, a owies znacznie poczerniał, wszędzie w ogóle uczyniły sprzęt kosztowniejszy, mimo to jednak zbiór tegoroczny za ogólnie zadawalniający uważać można. W okręgu Błońskim zbiory odbyły się bardzo pomyślnie, na porośnięcie nikt nie narzeka, ozimina wydaje około dwóch korcy z kopy, ziarno pszenicy jest cokolwiek gorszych warunków jak zeszłego roku, za to ziarno żyta jest bardzo ważne i ładne. W Rawskim zbiory w ogóle dobre, straty spowodowane deszczami, są niewielkie, ograniczają się one na zmniejszeniu pastewnej wartości słomy ozimej; ziarno żyta jest dorodne, ziarno pszenicy skutkiem wilgoci w niektórych miejscowościach trochę ucierpiało; podobnie w Brzezińskim na zbiory nikt się nie żali. W Łęczyckim i Sochaczewskim żyto nigdzie nie porosło, a pszenica mało gdzie tylko. W Gostyńskim urodzaj tegoroczny za nader pomyślny uważać można, nie ma bowiem tego ziarna któreby chybiło, przecięciowy wydatek z morga 300 prętowego wynosi $3\frac{7}{10}$ kóp żyta, $5\frac{8}{10}$ kop pszenicy, kopa żyta wydaje około dwóch korcy, pszenicy $1\frac{3}{4}$ korca. W Kowalskim paszy obfitość, wydatek z omłotu zadawalniający, i zbiór tegoroczny za więcej niż średni uważać należy. W Kaliskiem urodzaje dobre, dla ciągłych jednak deszczów, pszenica w wielu miejscach porosła, podobnież w Wartskim, gdzie zbiór znacznego z powodu deszczów doznał opóźnienia; w Konińskim sprzęt jest na ukończeniu, zboże w ogóle namłotne a ziarno dobre, chłodne bowiem powietrze ochroniło go od porośnięcia i zbytniego wykruszenia się. W Pyzdrskim zbiór jakkolwiek kosztowniejszy w tym wilgotnym roku aniżeli zazwyczaj, tak co do ilości kóp jako też i namłotu ogólnie zadowolnił ziemian tamecznych; zboża porośniętego jest bardzo mało; w Sieradzkim sprzęt tegoroczny pod względem ilości kop zaliczyć można do dobrych, szczególniej też w wyższych miejscowościach, kopa żyta nie zupełnie jeszcze wyschłego, wydaje półtora korca, podobnie pszenicy. Sprzęt owsa i grochu był bardzo zadawalniający, mniej jęczmienia. W Szadkowskim próby omłotu żyta i pszenicy, dobrze wypadły, z morga 300-prętowego zbierano pięć kop pszenicy. W Wieluńskim gdyby deszcze nie przeszkadzały, zbiór tegoroczny do bardzo pomyślnych zaliczyćby wypadało. W Częstochowskim żniwa z końcem miesiąca sierpnia zupełnie ukończone zostały, ziarno ładne i mało go porośniętego, tylko pszenica na tęgich i nieprzepuszczalnych siana gruntach, tak w ziarnie jak i słomie ucierpiała. W Piotrkowskim urodzaje lepsze jak roku zeszłego, pszenicy w ogóle więcej, toż samo i jarzyn, w Radomskim zboże dużo od słoty ucierpiało, szczególniej wiele słomy zepsuło się, i jest niezdatną na paszę. W Kozienickim zbiór tegoroczny zaliczają do średnich; ziarno pszenicy piękne, kopa wydaje 5 ćwierci, jęczmień dobry, toż samo i owies, którego kopa do 4ch korcy wydaje. W Sandomierskim zbiór pszenicy okazał się nieco mniejszym od spodziewanego, na początku żniw, pszenice w ogóle były rzadkie, biorąc jednak przecięciowo zbiory nieźle wypadły. W Opoczyńskim zbiory co do ilości są dość pomyślne, szczególniej też co do pszenicy, grochu i roślin pastewnych, tylko waga ziarna jest niższa, aniżeli roku zeszłego. W Proszowskim żyto ledwo $1\frac{1}{2}$ korca z kopy wydaje, pszenicy zaś kopa, nie wydaje więcej nad korzec, ziarno w ogóle liche i lekkie, to samo w Szkalbmierskim i Olkuskim. W Lelowskim zbiór pszenicy był bardzo dobrym. W Szydłowskim zbiory o $\frac{1}{4}$ niższe, aniżeli roku zeszłego. (*Dalszy ciąg nastąpi.*)

— W zeszłym miesiącu w Magistracie M. Warszawy, odbyła się sessja elekcyjna zgromadzenia felczerów, na której wyborem zaszczycony został p. Poliszot, a na podstarszego p. Kwieciński.

— Czytamy w *Gazecie Codziennej.*—W skutek wzmianki o klęsce, jakiej doznały pszczoły we Francji, z powodu deszczów tegorocznych, otrzymaliśmy zawiadomienie, że ksiądz Dolinowski, znany powszechnie z umiejętnego chowu pszczół, któremu z takiem oddaje się zamiłowaniem, na ostatniej wystawie lubelskiej wspominał, że tego roku u nas nietylko bardzo lichego zbioru miodu spodziewać się można, ale nadto obawiać się należy aby całe roje pszczół z głodu nie wyginęły.

— Nigdy tyle, co w naszych czasach nie zajmowano się meteorologją. Z czynionych w tym względzie badań i doświadczeń, najwięcej korzyści ma prawo obiecywać sobie rolnictwo; wiemy też, że każde nowe odkrycie, każdy postęp na tej drodze, silnie interesuje rolników naszych, dla których wyjmujemy następną wiadomość, z świeżo wyszłego dziesiątego zeszytu *Ziemioznawstwa* (Handbuch der Erdkunde), Kladena, o stacjach meteorologicznych w Prusach, których założenie tak w tym jak innych krajach, Al. Humboldt zawdzięczać należy.

W Prusach znajduje się 39 wzmiankowanych stacji, a mianowicie: w prowincjach pruskich 8, w księstwie poznańskiem 2 (w Poznaniu i Bydgoszczy), w Pomeranji 3, w Szląsku 4, w prowincjach Saskich 7, w Westfalji 3, w prowincji Nadreńskiej 9.

Różnica zimowej temperatury na południu i północy Prus, jest bardzo zbliżona; temperatury letniej bardzo mała. Średnia temperatura roczna w rozmaitych częściach kraju jest 4,51° do 7,88°. Podczas kiedy koło Memla tylko pięć miesięcy właściwych jest do uprawy roli, ponieważ zima w prowincjach pruskich i Pomeranji, blisko siedem trwa miesięcy, w okolicach Berlina w ciągu 7-miu, w prowincjach Nadreńskich 7 i pół miesięcy rolę uprawiać można.

— Dowiadujemy się z Wołynia, że w Żytomierzu spodziewano się zjazdu marszałków, dla narad względem projektu rolniczej wystawy i towarzystwa kredytowego.

— Nr. 37 Ruchu Muzycznego zawiera następujące artykuły: Co to będzie? i o czem to będzie? przez Ig. Krzyżanowskiego.—Korespondencja z Mińska litewskiego (dokończenie) p. Symforjona Pauzę.—Chór kościelny w Suwałkach p. Ant. Zagrzejewskiego, w którym dosyć szczegółowo opisane są zabiegi ś. p. Zdanowskiego, b. Dyrektora Gimnazjum około założenia chóru wokalnego przy kościele katolickim w Suwałkach.—Rogi i trąby.—Gazeta muzyczna.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

FRANCJA.

Dzisiejsze wiadomości są liczne i ważne. Ostatnie nowiny nadeszłe z państwa Obojga Sycylji potwierdzają, a nawet przechodzą to cośmy przewidywali: nie może wcale przyjść do walki między wojskiem Garibaldego i neapolitańskiem. Cały ten wspaniały plan strategiczny koncentracji wojsk między Nea-

polem i Gaetą, nie może nawet być próbowanym.

Ze wszystkich nadeszłych dziś urzędowych i innych wiadomości wynika, że król nie zdoła już i miecza z pochwy dobyć.

Podobno p. Thouvenel dnia wczorajszego posłał notę do Turynu, w której oświadcza w sposób zupełnie stanowczy, że jeżeli Piemont wkroczy do państwa Kościelnego, choćby nawet jak najściślej poszanował punkta bronione francuzką chorągwią, to działać będzie zupełnie na własne ryzyko i kroku tego nie uzna Francja.

Robimy tu uwagę, że p. Thouvenel reprezentując politykę przyjętą w tej chwili przez rząd cesarski nie może, tak samo jak nie mógł jego poprzednik p. Walewski, uprzedzić komplikacji, które mogą zmusić Francją do porzucenia polityki nieinterwencji i niedozwolenia aby znikły owoce jej zwycięztw i wróciła przewaga Austrji we Włoszech.

Zauważać także należy, że depesza ta daje do zrozumienia Piemontowi, że Austrja gwarantowała biernie się zachować tylko w tem co się tyczy wypadków w państwie Obojga Sycylji, zbyt oddalonem od jej granic, a nie zobowiązywała się wcale do niemieszania się do walki w stronach Włoch, bardziej do jej państwa zbliżonych.

Królowa angielska przybędzie do Berlina dnia 4go października, przejedzie przez Belgją niezatrzymując się; wracając dopiero ma przebyć czas jakiś w tym kraju.

Według ostatnich wiadomości z Syrji, zdaje się być pewnem, że wyprawa francuzka uda się aż do Damaszku. Ale wzburzenie ludności muzułmańskiej każe się obawiać rzezi w Jerozolimie i Napluzie.

(*Ind. Belge*).

TURCJA.

Semaphore de Marseille zamieszcza liist z Bejrutu, z 27 sierpnia. Wyjmujemy z niego następujące szczegóły:

Dnia 19 sierpnia rozeszła się wieść, że winni skazani przez komisją, mają być traceni; miasto zostało przerażone. Słychać było zewsząd płacze i jęki kobiet oddzielonych od uwięzionych mężów swych.

Każdy wystrzał odbijał się echem w tych rozdzierających wyrzekaniach.

Nazajutrz pochowano ciała straconych: 112 było rozstrzelanych, 57 powieszonych i 9-iu *wbitych na pal*. Ostatniej kary nieużywano już od lat czterdziestu. Fuad-Basza zastosował wielkość kary do wielkości zbrodni.

Z powieszonych główniejsi są: Hassan Bej, Mustafa Bej i Ali Bej, wszyscy trzej synowie Nascif-Baszy. Syn Szeik-Saida Mustafa Bej i dwaj jego kuzynowie Faris-Aga i Selim-Aga powieszeni za kradzież, rabunek, pożogę i mordowanie chrześcijan, za pomocą żołnierzy, których mieli w swem rozporządzeniu dla utrzymania porządku i spokojności w mieście. Czterej główni kupcy tureccy: Mahmud-Rikab, Raghub i jego syn Hassan-Saddi, Szeik-Mohomed-Catana i naczelnik cyrkułu Canavat. Znakomitsi rozstrzelani byli: Chamdi ib-Oglu, naczelnik trybunału wojennego i Izmail-Aga, komisarz tego trybunału.

Wielkie wrażenie zrobiło dnia 22, aresztowanie wielkiego szeika Damaszku: Chehut-Messaï, szeika Abdallah-Halebi. Muzułmanie uważali go za potomka proroka, padali przed nim na twarz i uważali go za świętego. Aresztowano go zaś z takich okoliczności: dnia 22-go, kobiety tych którzy byli rozstrzelani lub powieszeni, otoczyły jego mieszkanie i z krzykiem i lamentem właściwym muzułmankom oskarżały go: „Ty to jesteś przyczyną tego co się dzieje, ty dawałeś rady naszym mężom według ksiąg świętych.”

Władza uwiadomiona o tym fakcie, kazała natychmiast aresztować szeika w domu, a po pierwszem śledztwie uwięziono go wraz z synem.

Śledztwo postępuje czynnie. Później aresztowano jeszcze Gazi-Efendi, radcę mądrości (safi-muftissi) i prokuratora wielkiego trybunału Abdulalif-Agę, Babi-Saur-Agassi, naczelnika bramy św. Pawła, inspektora wojennych poczt; Ali-Ferhat inspektora wojennego; Arnik Mehemet-Said-Baja pułkownika kurdów; Assif-Beja komisarza wielkiego trybunału; Osman-Beja kajmakana wojennego z Hasbej; pułkownika i Alibeja podpułkownika z tegoż miasta.

W cyrkule Mahale-Salchie, wbito na pal dziewięciu winnych, wyżej wspomnionych. Ich egzekucja była straszna, krzyki boleści tych nieszczęśliwych rozchodziły się daleko w powietrzu.

Badanie Ahmet-Agi, byłego baszy gubernatora Damaszku, czynnie jest prowadzone. Zdaje się że wydał do wojska rozkaz uderzenia na wichrzycieli, ale go wcale nie słuchano.

3,500 indywiduów bez różnicy stopni skazano na służbę wojenną: Dzielni będą żołnierze!

Wielu naczelników cyrkułów uciekło w góry; nie podobna było aż dotąd chwycić ich. Cyrkuł turecki Babtuma rząd kazał opróżnić i oddać chrześćjanom na zamieszkanie.

Liczbę zabitych w rozruchu, władze miejscowe podają na 3,400, raporty konsulatów na 8,000. Trupy gniją pod gruzami i wydają tak rażącą woń, że należy obawiać się epidemji. Wszystkie bazary pozamykane, handel upadł. Gdzieniegdzie tylko otwarte są sklepy rzeźnicze, korzenne, mydlarzy, kilka kawiarni, i żydzi roznoszą po ulicy drobne przedmioty, służące do codziennego użytku. Łaźnie zamknięte.

Co do izraelitów winienem dodać, że mimo rozpuszczonych wieści w całym ciągu śledztwa nie wykazało się najmniejszej winy z ich strony.

(*Indép. Belge.*)

WŁOCHY.

Turyn, 6 września. Niezwłoczne i wojownicze zerwanie stosunków Turynu z Rzymem: ta nowina wszystkich zajmuje od wczoraj wieczór. Mówię *niezwłoczne* gdyż ma nastąpić w końcu tego tygodnia, lub najdalej w przyszłym.

Zkąd pochodzi to nagłe postanowienie? Podają do tego trzy powody.

1sze. P. Cavour oświadcza Europie, że jeżeli nie przedsięweźmie czynnych kroków, to rewolucja go prześcignie. Umiarkowane stronnictwo skłania go do czynu, delegowani są takiegoż zdania.

2gie. Anglija potwierdza takie postępowanie, a nawet radzi je przez pana James.

3cie. Francja trzyma się ciągle swego programatu: ochrony Ojca Świętego i patrimonjum Śgo Piotra.

Teraz, jakim sposobem nastąpi zerwanie z Rzymem? z którego punktu nastąpi atak?

Zdaje się, że jeszcze nie zakomunikowano noty pana Cavour do kardynała Antonelli, przeciw skrytej interwencji Austrji; zapewniają że tylko słowne uwagi poczyniono za pośrednictwem francuzkiego posła pana de Grammont. Nota ma być dopiero wysłaną, może już jest w drodze, a wraz po niej nastąpi i czyn. Nota będzie miała ważność a nawet i formę ultimatum przeciw zaciąganiu cudzoziemców.

Tak mówią, ale nie objaśniają tego wcale jak można zaczynać od ultimatum.

Lamoricière ściągnął wojska z okolic Cattolica, San Martino, Pesaro.

Zdaje się że pierwszym jego punktem obrony będzie Ankona. Tak skupia siły. Listy prywatne z Pesaro donoszą, że w tem mieście oczekują bliskich wypadków.

Ponieważ król około 15-go t. m. jedzie do Toskanji, to sądzą że Wiktor Emanuel będzie osobiście dowodził przeciw Peruzie, tak jak Cialdini przeciw Ankonie.

Wszystko to są pogłoski i należy czekać potwierdzenia.

Journal des Débats ogłasza następujące nowiny:

Mówią że król wyjeżdża do Florencji, i że stanie na czele armji, mającej wkroczyć do Państwa Kościelnego.

Będą dwa korpusy armji; jednym będzie dowodził jenerał Fanti, a drugim Cialdini; oprócz tego korpus rezerwowy, dowodzony przez jenerała della Rocca.

P. Cavour ma tymczasowo objąć ministerstwo wojny.

60,000 ludzi wkroczy na raz do Państwa Kościelnego, tak, że jenerał Lamoricière nie będzie mógł stawić żadnego oporu.

Te środki wojenne przedsięwzięto w skutek noty, przez którą p. Cavour napróżno żądał od kardynała Antonelli rozwiązania korpusu wojsk cudzoziemskich w służbie Papieża.

Czytamy w *Opinion nationale*:

Dowiadujemy się równocześnie o wyjeździe króla Neapolitańskiego i o wkroczeniu ochotników sardyńskich do Państwa Kościelnego.

W tych okolicznościach Piemont posyła do Neapolu znowu cztery okręty wojenne, napełnione wojskiem.

Ale nie na tem ogranicza się jego działanie i armja Wiktora Emanuela stoi eszelonami w liczbie 135,000 od jeziora Garda do Arezzo w Toskanji. We Florencji jest główna kwatera. Fanti już tam pojechał i król ma się udać.

Prócz tego, 1500 do 1800 ochotników uformowało się pod rozkazami jenerała Roselli, który złożył swój stopień, aby stanąć na ich czele; dowodził on już w 1849 r. wojskiem rzymskiem za tryumwiratu Mazziniego.

Wtedy Garibaldi był pod jego rozkazami, i przekroczył je, gdy w Velletri z małą garstką ludzi tak rozbił wojsko neapolitańskie, że sam król osobiście przyprowadził posiłki.

Prywatna depesza donosi nam dzisiaj, że pierwsza kolumna ochotników Roselli, dowodzona przez Masi, wkroczyła do Marchji.

Masi był sekretarzem księcia Canino, wówczas kiedy ten przewodniczył Konstytuancie rzymskiej, i podobno od owej chwili nie zmienił w niczem swych zasad.

Z tej to zapewne przyczyny jenerał Lamoricière ogłosił miasto i okręg Sasso-Ferrato wstanie oblężenia. Wątpić należy aby ten środek przydał się na co; gdyż wkroczenie ochotników Masi i Roselli pociągnie za sobą niechybnie w krótkim czasie i wtargnienie wojsk sardyńskich.

Czytamy w *Nazione* florenckiej:

Od kilku dni spostrzegamy wielkie poruszenie wojsk w Toskanji. Ze wszystkich miast występują garnizony, a gwardja narodowa obejmuje służbę.

Inne korpusy przybyły lub przybywają dla wzmocnienia tych które stały garnizonem w tych tu prowincjach. Wiemy jak dyskretne powinny być dzienniki w takich okoliczno-

ściach: ale prawdziwem zapewne będzie przypuszczenie, że wojska te szykują się do gotowości na wypadki zagrażające od Neapolu.

(*Journal des Débats.*)

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wyrazami skreślającemi dzisiejsze stanowisko sprawy włoskiej są dwa fakta, o których nam wczorajsze i przedwczorajsze depesze doniosły: wkroczenie wojsk piemonckich do państwa Kościelnego dla zajęcia Marchji i Umbrji, i objęcia przez Garibaldego Neapolu w posiadanie *Wiktora-Emmanuela dziedzicznego króla Włoch*, jak się wyraża depesza donosząca o tej nowej proklamacji.

Jakkolwiek oba te wypadki oddawna były przewidywane, to jednakże ponieważ urzeczywistnienie ich wydawało się dosyć jeszcze odległe, sposób znowu w jaki one się dokonały, ponieważ jest tak niezwykły i tak osobliwy, więc pomimowolnie przywyknąć do nich zrazu nie możemy i wyglądamy potwierdzenia ich na innej jeszcze drodze informacji.

Zastanawiając się jednakże nad dziwacznością i nagłością obu wypadków, znajdujemy je tak odpowiedniemi obecnemu stanowi rzeczy, że przy jakiemkolwiek zaufaniu do przewódzców włoskiego ruchu, trudnoby było znaleźć w teraźniejszej chwili wyjście bardziej naturalne.

Sprawa królewska w Neapolu podminowywana szerzącą się wiarą patrjotyczną, osłabiona nikczemną zdradą i niedołęztwem właściwem niewielkiej moralności i żadnemu prawie wykształceniu politycznemu tego *południowego ludu*; w skutek intryg dworskich i *pochodzącej* z nich niezgody w samej rodzinie neapolitańskich Burbonów, pozbawiona wszelkiego przewodnictwa, sprawa królewska nie mogła się inaczej zakończyć, jak wyschnięciem sił i dobrowolnem umorzeniem pod groźbą energicznego napadu jenerała Garibaldego, a ztąd tryumfalnem zajęciem opróżnionego oddawna miejsca na rzecz nowego posłannika dziejów.

Dzieła jenerała Garibaldego do zbyt kolosalnych jednakże doszły rozmiarów, potęga jego do zbyt samodzielnych żywiołów, aby nareszcie świat nie zapytał, gdzież jest ten w imieniu którego najważniejsze dzieją się wypadki, podczas gdy głosu jego na chwilę nie słychać, a czyny przybrały ten niepewny charakter potęg tracących znaczenie? zbyt wyraźnie przebijała się wątpliwość lub przynajmniej niepewność, czy ten który urokiem imienia swojego miał dodawać majestatyczności krwawem zapasom, nie jest nowem złudzeniem, za które drogo znowu może wypadnie Włochom zapłacić.

Stanowisko podobne razem z jego krzywdzącemi wątpliwościami, zbyt bolesnem musiało być dla rycerskiej natury i szlachetnej duszy Wiktora-Emmanuela, zbyt jasno razem z jego nicością i wynikającemi z niego stratami, musiało się przedstawiać śmiałemu i bacznemu umysłowi pierwszego ministra, aby mogło zbyt długo się przedłużać.

Za jakąkolwiekbądź cenę zbliżenia między polityką gabinetu Cavoura, a czynnem rozwiązaniem włoskiej sprawy, nastąpić musiało.

Porozumienie tem łatwiejsze zresztą, że tylko temperament niejako prowadzenia sprawy, rozróżnił zgodnych pierwiastkowo w zasadzie i czynach znakomitych przywódzców włoskich.

Porozumienie podobne zamało szczerem i zamało byłoby jasnem, gdyby ograniczyło się na wysłaniu kilku dywizji do Neapolu, dla zbierania owoców z trudów Garibaldego, i świadczenia o podejrzeniach i braku zaufania dla niego w Turynie. Na wysokości działających osób jedynie możliwe porozumienie, było porozumienie świadczące o wzajemnem przyjęciu programatów działania, na postąpieniu ze strony Piemontu takiem, któreby od razu solidarnie uznało dotychczasowe działania Garibaldego, i o jeden stopień posunęło je naprzód. Postąpieniem zaś takiem mógł być tylko samodzielny ruch Piemontu przeciw Państwom kościelnym, stanowiącym przedział między północą a południem Włoch, będącemi dziś przytułkiem dla zwolenników i obrońców dawnego na półwyspie stanu rzeczy. Cóż więc naturalniejszego jak dokonanie takiego ruchu.

Dni kilka jeszcze zapewne upłynie za nim w całkowitości wyjaśnią się obecne wypadki i zyskają dosłowne lub niedosłowne potwierdzenie; od dziś jednakże nie można wątpić, że sprawa włoska w nową raz jeszcze wstępuje fazę nie jest to już nic takiego co dawniej lecz jawne w obec Europy wystąpienie uznanego przez wszystkich państwa w sprawie narodowej jedności, i wzniesienie między poważne europejskie sprawy i interesa tajonej długo w umysłach poetów i ludowej fantazji idealnej myśli o Włoch jedności, myśli, od której urzeczywistnienia, zależeć mają wszelkie owoce z dotychczasowych poświęceń i trudów. Ostatnią przyczyną bowiem do zerwania między Rzymem a Piemontem, miało być nagromadzenie sił cudzoziemskich, groźnych dla włoskiej niezawisłości w obrębach Państwa Kościelnego.

Nie można się łudzić, że tak wyłożona sprawa staje w kolizji z pierwszemi potęgami i obraża pierwszorzędne interesa Europy. W miarę postępu trudności rosną, a nie maleją dla Włoch. Pozycje wymagają tak nadludzkich wysileń, że mimo wiary w rozum i całkowite oddanie się przywódzców narodowego ruchu, mimo świadectw gotowości do poświęceń włoskiego ludu, zuchwalstwem byłoby przesądzać wyjście nowo rozpoczętej walki i z góry nakreślać plany rozwiązania trudności, trudności tak wielkich, że w obec pytań jak znajdą się obce mocarstwa? co dalej czynić zamyślają Wiktor-Emanuel, Cavour i Garibaldi? znikły i ścichły wszelkie inne wypadki w Europie, wypadki które kiedyś jednakże stanowczo wpłyną na rozwój samejże sprawy włoskiej. (*Patrie.*)

Wiedeń 11 września. Dzisiejsza *Presse* i *Ostdeutsche Post*, zamieszczają sprawozdanie o wczorajszem pierwszem plenarnem posiedzeniu rady państwa. Przy rozprawach nad budżetem dworu uznano z wdzięcznością zaprowadzoną oszczędność i okrzyknięto jednogłośne wiwat na cześć cesarza. Przy rozprawach nad budżetem dla ministerstwa oświaty i wyznań prezydent izby handlowej pan Maager wnosi o rewizją konkordatu i że zrównanie wprawach wszystkich wyznań chrześcijańskich powinno być zasadniczem prawem państwa W podobny sposób mówili Szaguna, Petrino i Moczony ze względu na grecko-wschodnie wyznanie. Zgromadzenie postanowiło na wniosek Maagera dwa dodatki do sprawozdania komitetu z tych jeden oświadczający się przeciw nierównemu wspieraniu przez rząd różnych wyznań i szkół; drugi dotyczący urządzenia stosunków między wyznaniami. Dziś będą narady nad budżetem wojennym.

Paryż 10 września. Dzisiejsza *Patrie* zamieszcza telegram z Turynu według którego turyński gabinet postanowił wkroczenie wojsk sardyńskich do państwa rzymskiego. Rozmaite mocarstwa czyniły Sardynji przedstawienia, i oświadczyły, że Rzym nie dał żadnego powodu do zerwania. Niewiadomo czy te kroki wpłynęły na zmodyfikowanie zamiarów Piemontu, ale najnowsze depesze donoszą, że wojska sardyńskie jeszcze nie przekroczyły granic i że tylko pojedyncze bandy tam wpadły.

Paryż, 10 września. *Monitor* zamieszcza szczegóły o przyjęciu cesarza i cesarzowej w Marsylji. Uczta była bardzo świetna.

Paryż 11 września. Mowa cesarza miana na uczcie w Marsylji brzmi następnie: Jednozgodne objawy uczuć w ciągu naszej podróży głęboko nas wzruszyły, ale mnie nie uczyniły dumnym, gdyż jedyną moją zasługą jest zaufanie jakie pokładam w Boską opiekę i w ten lud. Właśnie ścisła jedność między ludem i panującym gruntuje naszą potęgę. To pragnienie może dziś zmniejszyć się gdy okoliczności są pomyślniejsze i gdy każdy pragnie spokojności. Jeżeli dochodzi do naszych uszu jakie szemranie to odbija się o naszą obojętność. Pracujmy więc z całą siłą nad rozwojem źródeł zasobów naszego kraju. Prace pokoju mają wieńce tak piękne jak i laurowe. W przyszłem szczęściu, nad którem dla Francji przemyśliwam, Marsylja zajmuje wszelkie miejsce. Energją swoich mieszkańców i swojem jeograficznem położeniem w pobliżu Tulonu, Marsylja zdaje się na tych wybrzeżach przedstawiać ducha Francji, trzymając różczkę oliwną, z pamięcią na to że ma miecz u boku. Oby w pokoju panowała nad tem morzem przez spokojny wpływ handlu. Jeśli stosunkami swemi cywilizowała barbazyńskie narody, to niech teraz zawrze przymierze z najbardziej ucywilizowanemi narodami i wezwie ludy Europy podać sobie dłoń na tych wybrzeżach i rzucić na dno morza błędy zawiści przeszłych stuleci. Oby się okazała zasze stojącą na wysokości Francji.

Turyn, 8 września. Z Rimini donoszą że w Państwie Kościelnem objawiają się symptomata rychłego powstania. Jenerał Lamarmora zachorował na zapalenie oczu.

Wzmiakowany już artykuł *Opinione*, pod tytułem *Kwestja rzymska* kończy się tak: Papież ma już dla swej ochrony Francuzów nie potrzebuje więc innych wojsk, a nierozsądkiem byłoby ze strony Piemontu czekać aż go Lamoriciero zaczepi.

Turyn, 10 września. Nadesźla tu deputacja z Marchji i Umbrji i król ją przyjął.

Turyn, 11 września. Z Bononji z d. wczorajszego donoszą, że Urbino oszańcowało się i że ogłoszono tam anneksją. Wojska papiezkie cofają się bez oporu. W Fano, Pesaro i Sinigaglia ogłoszono stan oblężenia. Do Sinigaglia nadeszło 5000 austrjackich najemnych żołnierzy. W Ankonie zmuszono sardyńskiego kousula do opuszczenia miasta.

Bononja, 9 września. Reszta miast powstała z okrzykiem: Niech żyje Wiktor Emanuel! W Umbrji telegrafy i mosty popsute. Urboni wolne.

(*Ind. Belge.*)

CENY TARGOWE WARSZAWSKIE.

z dnia 12 września 1860 r., płacono:

Produkta.	za czetwert rs.	kop.	za korzec rs.	kop.
Żyta	6	27½	3	82½
Pszenicy	10	45½	6	37
Grochu polnego	6	3	3	68
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	4	67½	2	85
Owsa	3	50	2	13½
Kartofle	1	48	—	90
Kasza jaglana	11	7	—	—
„ gryczana	8	48½	5	17
„ „ drobna	—	—	—	—
„ jęczmienna	7	99½	4	87
		za pud	rs.	kop.
Mąka pszenna przednia			—	—
„ „ zwyczajna			1	41½
„ żytnia pytlowa			—	—
„ gryczana			—	—
Słoma			—	28
Siano			—	37
Masło			7	60

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. — kop. — do rs. — kop. — za garniec od kop. — do kop. —

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 13 września 1860 r.		żądano: Rs.	kop.	płacono: Rs	kop.
Monety.					
Pół-imperyały Rossyjskie.		—	—	5	56
Dukaty Hollenderskie nowe ważne.		—	—	—	—
Papiery.					
Obl. Skarb. za 100 rs. (oprócz kup.)		92	19	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego		—	—	—	—
Listy Zastawne białe III-go Okresu (prócz kuponu). . . za 15 rs.		14	88½	14	86½
Wexle.					
Berlin . . . 100 Tal.	2 M.	100	95	100	80
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg . . 300 BMk.	2 M.	152	—	151	80
Londyn . . 1 Ft. St.	3 M.	6	68	—	—
Moskwa . . 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg. . 100 Rs.	1 M.	—	—	—	—
„ . . . 100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż . . . 300 Fran.	2 M.	80	10	—	—
„ . . . 300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń. . . 150 Fran.	2 M	74	70	—	—
Wrocław . . 100 Tal.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od Obl. Skarb. Rs. 1 kop. 81⅑
od Listów Zastawnych kop. 13½

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 12 września 1860 r		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	92	rub. sr.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	101¾	
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	83¼	
„ Listy Zastawne	„ „ 90	87	talarów pruskich.
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	88¼	
Wexle.			
Na Warsz. z terminem krótkim	za rs. 90	88½	
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	98½	
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st	617⅝	
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	78 11/12	
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	149⅝	
„ Wiedeń „ 2 „	„ 300 złr.	73	
Wiedeń.		dają:	
Wexle na Londyn	za 10 f. st.	133 50	złr.
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 złr.	168 50	
Paryż.		dają:	
3% Renta	za 100 fr.	— —	fran.
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 „	— —	

Dep. telegr. Żyto w Berlinie na dostawę w jesieni 47 tal., na wiosenną dostawę 45½.

Gdańsk, 8 września 1860 r.— Po niesłychanych ulewach od dwóch dni mamy stałą i piękną pogodę, która dozwoli resztę niesprzątniętych zbiorów złożyć pod dachem.

W Anglji pogoda, jakkolwiek zawsze wątpliwa w ogólności jednak polepszyła się. Ten powód, a przytem obfite Amerykańskie i Rossyjskie dowozy zaspokoiły strwożone umysły. Spekulanci cofnęli się z targu, a kto chciał sprzedać pszenicę, musiał poddać się zniżeniu 3 szyl. na kwarterze. Swieże angielskie ziarno dla nędznej kondycji jeszcze taniej odchodziło. Na targach było wielu kupców z prowincji; ale interessa nie były liczne przy stałym uporze ze strony sprzedających, którzy obecne zniżenie uważają tylko przechodniem.

Żniwa tylko wyjątkowo i częściowo zaczęte, a ogólne roboty ledwo za parę tygodni przejdą.

We Francji handel zbożowy zaczyna się dźwigać z upadku, rezerwa mąki się zmniejszyła, a połowę targów z ożywieniem a nawet podwyższeniem zamknęło się.

Na innych wielkich placach stagnacja Angielska silnie się odbiła. Ceny wszędzie cofnęły się i ochota do kupna zniknęła.

I nasza giełda ulegając temu wpływowi była nieczynną, a sprzedający zmuszeni byli robić ustępstwa i stosować się do woli kupców. Starego ziarna już mamy bardzo mało w pierwszych rękach i nikt nie chce forsować sprzedaży. Ze świeżem zwykle mniej lub więcej chorem, do konserwacji niedogodnem każdy się naciska. Zyto cokolwiek lepiej, ale w słabej przychodzi wadze.

Sprzedano pszenicy polskiej łasztów 150, świeżej krajowej 140; żyta polskiego 130, krajowego 33, jęczmienia 25 grochu 40, rzepaku 20.

Płacono za łaszt	wagi holl.		Guld.		Prus. wag. pol		korzec warszaw. zł.	gr.	zł.	gr.
Psz. pol.	127	132	610	660	239	240	49	24	53	24.
św. prus.	123	127	500	560	231	236	40	20	45	20.
	128	13½	580	620	241	248	47	19	50	18.
	132	133	630	640	249	250	51	14	56	10.
Żyta pol.	—	125	—	345	—	235	—	—	30	8.
„ prus.	—	125	—	300	—	235	—	—	26	9.
Grochu	—	—	366	408	—	—	32	4	36	—
Rzepaka zim.		—	510	600	—	—	44	22	52	18.

Toruń przybyło belek dębowych 955, sosnow. 15,350, bali łasztów 145, potażu centn. 912.

Woda opadła do stóp 0, 9".

W drzewie sprzedano:
6400 okrąglaków od 195 do 320 tal. kopa.
4000 belek 23½ 24' długości do 8 sr. gr. kubik.
3500 murłat 10/10" 34 do 5⅓ kubik.
200 kop blamisów po 5 tal.
120 kop klepki 38 do 39.

Wysłano w ciągu miesiąca z portu naszego pszenicy łasztów 6456, żyta 3086, jęczmienia 160, owsa 190, grochu 612, siemienia 87, rzepaku 282.

Zostało na spichrzach pszenicy łasztów 6150, żyta 1940 jęczmienia 100, grochu 210, owsa 60, rzepaku 4940.

Kursa zamian: Londyn 6, 17⅛ do ¾, Hamburg 149¾ krotki 150⅜, Amsterdam 141.

Aleksander Makowski et Comp.

Dom Zleceń
ROLNIKÓW PŁOCKICH

Na żądanie Wgo Franciszka Mieczyńskiego z Lubomina podaje do powszechnej wiadomości: że akcja Domu Zleceń Rolników Płockich wydana na imie Wgo Franciszka Mieczyńskiego za Nr. 388, temuż skradzioną została. Stosowne zatem ostrzeżenie uczyniono w Domu Zleceń, aby kapitał za powyższą akcją, jako też przypadający od niej procent, tylko prawemu właścicielowi akcji, wypłacone być mogły. (Nr. 405—3—3).

Dziś w sali towarzystwa Dobroczynności, wielkie geologiczne przedstawienie Dominika Zonner Dzieje ukształcenia się naszej ziemi.

Dolina Szwajcarska. Codziennie zabawa muzykalna pod dyrekcją p. Bilsego. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Przyjechali do Warszawy.

Biesiekierski Wiktor ob. z Konecka nr. 585, Garczyński Konstanty ob. z Wilczogóry nr. 500, Gumowski Tytus dymisi porucznik z Irkucka nr. 2668, Jezierski Władysł. hr. z Sobień nr. 625, Kisielnicki Witold ob. z Korzenistego nr. 625, Możdżeński Leon ob. z Kielc nr. 461, Modzelewski Henryk ob. z Gładczyna nr. 601, Makowski Maksy ob. z Domanic nr. 601, Okęcki Józef ob. z Krobowa nr. 584, Ogiński Feliks książe z Lebiony nr. 414, Pągowski Michał ob. z Brześcia Litewskiego nr. 396, Rzewuscy Józef i Jan ob. z Gołąbek nr. 545, Rolbiecki Franciszek ob. z Kraszewa nr. 584, Rutkowski Jan ob. z Międzyrzeca nr. 468j9, Rembieliński Aleksander ob. z Krośniewic nr. 472, Sierakowski Walenty ob z Radziejowic nr. 601, Suchodolski Edmunt ob. z Wojcieszkowa nr. 413 Taczanowski Zygmunt ob. z Lubartowa nr. 1352, Wojewódzki Adam ob. z Turka nr. 585, Wężyk Michał ob. z Niemieckiej Wsi nr. 584, Woroniecki Jeremjasz książe z Hulszewa nr. 625.

Przyjechali koleją żelazną.— Książe Bebutow Eugeni podporucznik z Paryża nr. 1582, Bunakow Mikołaj sekresarz kellegialny z Paryża nr. 414, Billing Fryd. dyrektor cyrku sztucznych jeźdźców z Wrocławia nr. 414i Bruning Lhotar kup. z Torunia nr. 556, Ciecishewska Konstancja ob. z Szczawnicy nr. 1263, Chrzanowska Marja żona urzędnika z Prus nr. 679j80, Ejsenrejch Karol mechanik z Chemnitz nr. 584, Friedlaender Leopold kup. z Berlina nr. 414, Gregor Karol i Gregor August ob. z Prus nr. 2977, Grodkowski Edward radca dworu z Paryża nr. 625, Halpert Dorota ob. z Drezna nr. 1347, Jabłoński Cyprjan sekretarz kollegialny z Karlsbad nr. 1260, Janiszewska Antonina żona radcy dworu z Szczawnicy nr. 2647, Krupiński Ernest komisant handlowy z Torunia nr. 472, Kamiński Konstanty emeryt z Szwajcarji nr. 1259, Keller Ludwika żona dokt. z Szwajcarjl nr. 477, Liebman Henryk komis. kup. z Wrocławia nr. 414, Łempicki Roman urzędnik z Szczawnicy nr. 565, Ollendorf Henryk kup. z Wrocławia nr. 1065, Spirydonow pułkownik inżynierji z Drezna nr 2009, Skarbińska Julja emerytka z Szczawnicy nr. 385, Talgrin Natan kup. z Wenecji nr. 524, Wolska Paulina żona urzędnika z Prus nr. 1366j7, Woris Jan kup. z Aten nr. 634, Wiskowska Konstancja wdowa po radcy dworu z Szczawnicy nr. 2647, Zaleska Aleksandra żona obrońcy senatu z Paryża nr. 480 Zwejgbaum Marja wdowa po kupcu z Prus nr. 798, Zawadzka Emilja ob. z Szczawnicy nr. 385.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro: *Córka fabrykanta.—Klara.—Icek zapieczętowany.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 1 (13) września 1860 r —Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański*